

# Moja wizja samorządności uczniowskiej – jak wzmocnić głos uczniów i zrealizować ich potrzeby w Naszej Szkole

Kornel Syta

Witajcie! Jestem Kornel Syta z klasy 3B. Wielu z Was mnie już poznało, inni pierwszy raz mają na to szansę. Dlatego opowiem Wam najpierw trochę o sobie i skąd w ogóle pomysł na udział w tych wyborach.

Pochodzę z małej podwarszawskiej wsi, gdzie uczęszczałem do szkoły podstawowej. Po tym jak odkryłem moją pasję do matematyki, moim marzeniem stało się zostanie finalistą Olimpiady Matematycznej Juniorów. W ósmej klasie mi się to udało i w celu kontynuowania rozwoju moich zainteresowań, postanowiłem pójść na legendarny wśród matematyków profil Matex w naszej szkole. Dalej wszystko potoczyło się względnie szybko. Zacząłem poznawać wielu ludzi i z nimi rozmawiać, orientować się w sposobie działania tej szkoły i jak tu załatwiać sprawy. Dostrzegałem też w szkole rzeczy, które mogłyby działać lepiej niż działają. Zbierały się we mnie pomysły co bym zmienił. Decyzję o starcie w wyborach na Prezydenta podjąłem po wydarzeniach w Samorządzie ubiegłego roku, które aktywnie śledziłem. Uznałem, że nadaję się do prowadzenia szkoły w trudnym okresie wielu zmian w działaniu samorządu, oraz że sprostam wszystkim trudnościom stawianym przede mną na drodze. Mam nadzieję, że będę miał szansę Wam to udowodnić.

Odpowiedzmy sobie najpierw na pytanie, czym jest w Staszycu Samorząd Uczniowski. Oczywiście, na mocy Prawa Oświatowego, Samorząd składa się ze wszystkich uczniów, ale bez żadnej organizacji nie mógłby nic osiągnąć. Dlatego w naszej szkole klasy wybierają swoich reprezentantów – senatorów. Jednak z powodu tego, że są oni wybierani niezależnie od siebie i często mają sprzeczne ze sobą pomysły, to trudno by im było stworzyć spójny plan funkcjonowania całego Samorządu. Tutaj pojawia się wybierany przez całą szkołę Prezydent. Ma on ustalone jeszcze w trakcie wyborów cele, które zamierza osiągnąć oraz Rząd mający pomóc w ich realizacji. Wybór Prezydenta jest jedynym wpływem większości uczniów na to, co robi Samorząd przez praktycznie cały rok. Dlatego tak ważne jest to, aby uczniowie wiedzieli co planuje Prezydent oraz aby on rzeczywiście wykonał większość, albo wszystkie, z tych planów. Samo to jednak nie wystarczyłoby, ponieważ nawet jeśli coś brzmiało dobrze na papierze, to może w praktyce uczniom się nie spodoba. Dlatego Prezydent powinien stale pozostawać w kontakcie z uczniami żeby dowiadywać się, czy jego działania są przez nich wspierane. Bez sensu byłoby robienie przez przedstawiciela Samorządu czegoś, czego nikt nie chce. Powinno to też działać w drugą stronę – jeśli wśród uczniów pojawi się popularna inicjatywa, Prezydent powinien ją wychwycić i zobaczyć jak trudna jest jej realizacja, a jeśli okaże się wykonalna, to wprowadzić ją w życie. W ten sposób jednak Prezydent ma niemożliwą ilość roboty. Powinniśmy więc znaleźć złoty środek. Według mnie byłyby nim lepsze kanały komunikacji na linii Rząd-uczeń. Przede wszystkim Rząd powinien ogłaszać wszystko co mu się udało zrobić, bądź nawet to, co nie udało, w jak największej liczbie miejsc, tak aby każdy uczeń mógł to zobaczyć. W ten sposób uczniowie wiedzieliby co się dzieje w Rządzie i mogliby przekazać mu swoje opinie na ten temat, które on by wziął pod uwagę. Do tego służyłby na przykład specjalny kanał Discord. Obecnie istnieje takowy (pytania-do-samorządu), ale jest praktycznie nieużywany. Także nowe sugestie o dużej popularności powinny być rozważane i potencjalnie przyjmowane. Zmiana Rządu jest tylko raz w roku, a zapotrzebowania uczniów zmieniają się dużo częściej.

Gdyby działało się tak jak powyżej, to już byłoby znaczącą poprawą, ale jest jeszcze jedna kwestia – wydarzenia organizowane przez samych uczniów, a nie tylko ich przedstawicieli w Samorządzie. Są to obecnie np. akcje wolontariatu, niektóre z kółek zainteresowań, czy turnieje klas w piłkę nożną. Według mnie to najważniejsza forma samorządności uczniowskiej, gdyż uczniowie rzeczywiście sami się w niej rządzą. Nie wymaga ona teoretycznie ingerencji Rządu ani Prezydenta, ale jednak w mojej opinii takie akcje powinny być przez nich promowane. Ponadto Prezydent powinien, o ile organizatorzy jej potrzebują, udzielić im pomocy w miarę swoich możliwości. Każdy chyba się zgodzi, że wybrany przez uczniów przedstawiciel powinien im pomagać w takich sprawach.

Wracając jeszcze do wydarzeń organizowanych przez sam Rząd, pomyślmy o kiermaszu podręczników. Odbywa się on co roku i, chociaż ma wiele wad, które większość ludzi zauważa, nikt nic z nimi nie próbuje zrobić. Postaram się je w skrócie wymienić dla tych, co nie brali w nim nigdy udziału:

- Czwarte klasy nie mają jak sprzedać swoich podręczników, bo kiermasz odbywa się w nowym roku szkolnym
- Organizacja kiermaszu zajmuje trochę czasu, więc odbywa się zazwyczaj kiedy duża liczba osób zakupiła już podręczniki z własnej ręki
- Zrzuca na Rząd strasznie dużo odpowiedzialności wiążącej się z sortowaniem podręczników i wydawaniem pieniędzy oraz trzymaniem tego wszystkiego w samorządówce przez czas trwania kiermaszu
- Jeśli podręcznik się nie sprzeda, to dostaje się z powrotem taki sam, ale niekoniecznie ten sam, więc może być w zupełnie innym stanie i pochodzić od innej osoby
- Ceny są arbitralnie ustalone i nie biorą pod uwagę stanu książki
- Trzeba stać w długich kolejkach po wszystko

To tylko część wad kiermaszu. Według mnie, Rząd powinien postarać się naprawić działanie kiermaszu, który jest jednym z ważniejszych wydarzeń organizowanych przez niego co roku, bo w tej formie nie ma on prawa bytu.

Samorząd powinien brać pod uwagę także olimpiady przedmiotowe. Jesteśmy przecież najlepszą pod ich względem szkołą w Polsce. Na pewno każdy z Was zna kogoś, kto bierze w jakiejś udział. Ja sam biorę udział w dwóch – Olimpiadzie Matematycznej i Olimpiadzie Języka Łacińskiego. Dlatego aż wstyd, że przedstawiciele Samorządu nie biorą olimpiad pod uwagę. Na przykład na kółko matematyczne „Elipsa” przygotowujące do OMa regularnie przychodzi po parę osób, gdyż prawie nikt, poza samymi prowadzącymi go nie promuje. Według mnie, olimpijczycy powinni być wspierani w każdy możliwy sposób, gdyż olimpiady to nasza tradycja i ogromna część ludzi idących do Staszica wybiera go właśnie z ich powodu. Realizowanie potrzeb olimpijczyków, czyli np. organizacja (często przez ich samych) kółek olimpijskich, usprawiedliwianie ich nieobecności na lekcjach podczas przygotowań do olimpiady, udostępnianie im sal do nauki, czy właśnie promowanie kółek przygotowujących do olimpiad, to po prostu realizowanie potrzeb naszych uczniów.

Samorząd powinien się zająć także, w ramach swoich możliwości, promowaniem szkoły wśród ósmoklasistów. Są to potencjalni przyszli uczniowie tej szkoły i ważne jest, aby chcieli w niej być. Samorząd powinien, we współpracy z nauczycielami, organizować coraz lepsze dni otwarte ucząc się na błędach z poprzednich lat. Do tego powinien dbać o wizerunek w Internecie, np. usuwając stare, martwe linki z głównej strony szkoły, bo to może być pierwszą rzeczą, którą kandydat do szkoły zobaczy. W miarę możliwości Samorządu i chęci uczniów, którzy mieliby je prowadzić, można też organizować kółka dla klas ósmych przygotowujące do Olimpiad Juniorów. W ten sposób oni lepiej poznają szkołę, a uczniowie szkoły zajmą się ciekawą formą działalności dobroczynnej, przy okazji ucząc się prowadzić zajęcia.

Do tego wszystkiego jest wymagany Rząd, który nie jest ciągle zajęty. Nie chciałbym doprowadzić do sytuacji, w której realizując jakiś trudny do wykonania postulat, Rząd jest całkowicie związany i nie może nic innego zrobić. Dlatego postanowiłem ten problem rozwiązać w ten sposób: Przede wszystkim, nasz zespół jest dobrze podzielony i jest w stanie współpracować, ale też pracować oddzielnie w zależności od potrzeb. Nie chciałbym też składać żadnych ogromnych obietnic wyborczych, które byłyby praktycznie niewykonalne, ponieważ długa praca bez celu prowadziłaby do demotywacji wpływających na każdy aspekt życia w szkole po trochu. W ten sposób, nawet jak niektóre z nich okażą się niewykonalne i zostaną porzucone, to i tak urzeczywistnione zostanie wiele innych, a sumarycznie zmian będzie tyle lub nawet więcej, co jakby cały zespół pracował nad czymś większym.

Nie chcę, aby esej wyszedł za długi, bo i tak ma już 2 strony, więc na tym skończę. Z powodu zakazu składania obietnic wyborczych w pracy poruszyć mogłem tylko problemy, a ich rozwiązania co najwyżej sugerować. Mam nadzieję, że pomimo tego chociaż trochę przekonałem Was do siebie. Liczę na to, że zapoznacie się z moimi postulatami. Ponadto, chętnie porozmawiam z każdym, kto ma jakiegokolwiek pytania do moich postulatów, kampanii, bądź po prostu chce pogadać. Łapcie mnie na korytarzach, bądź po prostu piszcie na któreś z moich kont. Zarówno będąc kandydatem, jak i w przyszłości Prezydentem, jestem i będę otwarty na rozmowę ze wszystkimi. Dziękuję Wam za uwagę i dotarcie aż tutaj.

Kornel Syta  
Wasz kandydat na Prezydenta